

Bolesna skarga serc

Słyszę jęki i płacze.

Słyszę jęki bólu.

Słyszę krzyki wściekłości.

Słyszę płaczące serca.

Nie jestem mścicielem. Nie będę nikogo oskarżać. Jestem zwykłym rzecznikiem ludzkości. Widzę spojrzenia uniesione ku niebiosom i spojrzenia w świątyniach, słyszę bolesną skargę serc.

I w samotności to niepowodzenie czasami zamienia się we wściekłość, podsycając nienawiść, wzywając do zemsty. Błędem jest pozwolić zawładnąć się złym ideom, gdyż nigdy nie odnajdziemy spokoju poddając się pragnieniu zemsty. Te krzyki, ten ból, te żałosne skargi są rezultatem nieświadomości i błędu, które królują nad światem; dlaczego więc utrwałać ten krzywdzący błąd, utrzymując w sercu niszczącą je nienawiść? Wiedźcie, że prawa ludzkie są określone i zależą od innych praw – wyższych, których nie możecie jeszcze zgłębić. Na wszystko nadchodzi odpowiedni czas, a zdarzenia nastają pod wpływem innych przyczyn niż te, które człowiek im przypisuje.

Uczucia i sumienie buntują się przeciw cierpieniu, a świat wykrzykuje swój ból; nie należy nikogo przytłaczać ani pielęgnować nienawiści ponieważ, powtarzam, wszystko podlega prawu, a prawo to toczy się swoim własnym rytmem pomimo pragnienia i wysiłków czynionych przez człowieka, aby go uniknąć.

Smutne i bolesne jest oglądanie okropności zniszczenia i zakłóceń, których świat właśnie ponosi konsekwencje. Ale wy, którzy zaczynacie poznawać prawa gry, która rządzi wszechświatem, wy musicie zrozumieć, że jest już zbyt późno, by zatrzymać przepływ niszczycielskich sił zgromadzonych dla ludzkiej przyjemności. Inni ludzie powstali odważnie w celu zatrzymania

furii cierpień, ale mimo ich wysiłków nie powiodło się to ponieważ sekwencja zdarzeń nie zależy od człowieka.

Ty, który jęczysz pod żądłem cierpień kłującym krwawiącą ranę; ty, którego ostatnie tchnienie ucieka, a wzrok gubi się w przestrzeni, podnieś swego ducha ku Bogu, poproś Go o wybaczenie win, których się dopuściłeś, a poczujesz się uwolniony od wielkiego ciężaru. Wkrótce dowiesz się, że nawet jeśli twoje ciało przepadło, dusza wciąż żyje w wieczności. Niedługo przepłyniesz przez przestrzeń pozostawiając na jej powierzchni ślad i będzie ci dane porównać życie wieczne z tym, które opuścisz w cierpieniu.

Ty, który uzewnętrzniasz swoją nienawiść poprzez pychę i krzyk, zwróć się do swojego sumienia. Nie jestem sędzią, który przybywa, by ogłosić wyrok. Po prostu daję ci radę: **SŁUCHAJ SWOJEGO SUMIENIA**. Ono będzie krzyczało, że źle czynisz, ale twoja wolna wola sprawi, że odrzucisz ten zdrowy głos i uwierzysz, że odniosłeś sukces dzięki groźbie, a wtedy podążysz ku własnej zagładzie.

Ty skromne serce, które cierpisz w ciszy, słowa twojego sumienia chłonąc poprzez łzy. W twoim spojrzeniu widać pogardę dla czynów, których jesteś świadkiem, lecz sumienie błaga cię o przebaczenie, a ty mu się poddajesz. Twoi przeciwnicy nie rozumieją twojej postawy i fałszywie interpretują twoje uczucia. Myślą, że ich żałujesz, gdyż odczuwasz strach. Nie są w stanie sobie wyobrazić – tak wielki jest błąd tego świata – że twój skromny głos mógłby prosić dla nich o najwyższe przebaczenie.

Aby z waszych ust nigdy nie wyszło żadne bluźnierstwo. Częściowo rozumiecie niektóre z uniwersalnych praw, więc nigdy nie odchodźcie od miłości. Niech wasze zaufanie, poddanie i wiara będzie bardziej solidne niż kiedykolwiek.

Wybaczajcie, kochajcie, wspierajcie, pomagajcie smutnym sercom wyjść z ich cierpienia. Sprawcie, by zrozumiały, że nasz Ojciec nas nie opuszcza, i że nawet jeśli ich najdrożsi porzucą swój

żywot, ich uwolnione dusze przybędą, by pocieszyć tych, pozostawionych na Ziemi i dać im siłę do życia, ponieważ życie jest wieczne, a Duchy raz uwolnione z więzienia materii, przychodzą do tych, którzy zostają na Ziemi, aby ich wspomóc w przetrwaniu tej okrutnej próby, jaką jest życie ziemskie.

Powiedzcie im, że śmierć nie jest niczym innym, jak pozorem. Ciało jest obrazem, który rozprasza się po pewnym czasie, ale Duch pozostaje i, zupełnie jak myśl, nigdy nie może ulec zniszczeniu. Jednakże, tylko jeden Duch się liczy, to ten, który was ożywia i umacnia, i to dlatego musicie kontynuować wykonanie misji wyznaczonej wam na tej planecie. To jest wasz obowiązek i konieczne jest, abyście go spełniali.

Pod żadnym pozorem nie macie prawa się niszczyć.

Szerzcie i nauczajcie swoje otoczenie. Bardziej niż kiedykolwiek konieczne jest ponowne ukazanie celu zatwardziałym ludziom i ożywienie ich obolałych serc. Moglibyście pomagać wielu osobom, które właśnie w was znajdują jedyną skuteczną pociechę. Wszyscy zjednoczeni, ujawnijcie się. Ukójcie ból, zniszczcie błąd i powtarzajcie niestrudzenie, że kiedy ciało znika, Duch żyje i powraca do tych, którzy są mu drodzy.

Niech pokój i przebaczenie królują na świecie.

Źródło

„La Revue Spirite” , wydanie francuskie nr 79, 2 kwartał 2009

<http://www.larevuespirite.com>

oryginalny tytuł „La plainte douloureuse des cœurs”